



**D**rogi Sewerynie,  
na wiadomość, że jeden z tomów *Archiwum Historii Filozofii* ma upamiętniać Twój jubileusz, pierwszą moją reakcją była myśl o próbie napisania jakiegoś artykułu. Nie znalazłszy jednak odpowiedniego tematu i nie wiedząc, że zdołam go wymyślić, postanowiłem uczcić Twój jubileusz krótkim do Ciebie listem. Taką możliwość podpowiedział mi napisany przed blisko ćwierć wiekiem list dziewięćdziesięcioletniego wtedy profesora Stefana Swieżawskiego do obchodzącego w tamtym czasie swój jubileusz profesora Władysława Seńki, jego niegdyś doktoranta<sup>1</sup>. Ty przecież też byłeś kiedyś moim doktorantem, ja zaś już dość dawno przekroczyłem dziewięćdziesiąty rok życia. Skorzystam więc z tej analogii i powtórzę na początek zaczynające tamten list zdumienie jego autora, że oto jego niegdyś doktorant za jego jeszcze życia doszedł już do jubileuszowego wieku. Do mojego analogicznego zdumienia chcę jednak dodać również coś innego, coś własnego. Będzie to myśl o dość niezwykłych relacjach, jakie nas połączyły, kiedy przed więcej niż czterdziestu laty przyszedłeś do IFiS PAN na studia doktoranckie i mnie nad nimi powierzono opiekę. Do tej myśli zaś dołączę wyimki z dwu dotyczących Twojej twórczości opublikowanych niegdyś moich recenzji.

Zapamiętana przeze mnie niezwykłość naszych relacji na tym głównie polegała, że doktorant, zaczynając swoje studia doktoranckie nad dobrze przemyślanym i już samodzielnie przygotowanym tematem przyszłej rozprawy, nie czekał na inspirację wyznaczonego sobie opiekuna, lecz referował mu własny wstępny projekt swojej rozprawy na temat Platonskiego pojęcia bytu. Dowiedziałem się wtedy o książce Charlesa Kahna *The Verb 'Be' in Ancient Greek* (1973) i o tym, że pierwotną właściwością greckiego εἶναι był jego sens predykatywny (sens „bycia czymś”). Ucząc się greki trzydzieści lat wcześniej i dwadzieścia kilka lat przed ukazaniem się książki Kahna, a nie mając za sobą regularnych studiów filozoficznych, nauczyłem się od mojego doktoranta czegoś nowego. A nie była to rzecz jedyna. Drugą i ważniejszą jeszcze było to, co usłyszałem od Ciebie o szkole tybingeńskiej i jej badaniach niepisanej nauki Platona. O tym, że Platon ważnych treści swoich

<sup>1</sup> „Studia Mediewistyczne” 33 (1998), s. VI.

myśli nie spisał, naturalnie wiedziałem, bo i sam on o tym pisze w swoich listach, i można było o tym czytać w najrozmaitszych relacjach o jego nauce. Lecz Ty już wtedy referowałeś nieznanne mi jeszcze w tamtym czasie prace konkretnych tybingeńczyków, których nigdy przedtem w rękę nie miałem. Niewiele później nawiązałeś też kontakt z uniwersytetem w Tübingen, dostałeś tam stypendium i spędziłeś tam na studiach czas jakiś. Wskutek nie tylko tego, rzecz jasna, ale również innych jeszcze okoliczności, i ja sam kiedyś poznałem sławnych tybingeńczyków, odwiedziłem tybingeńskie Philologisches Seminar i wygłosiłem tam jakiś wykład. Nie stałem się przez to nigdy entuzjastą niepisanej nauki Platona, ale oswoiłem się z nią, a co ważniejsze, wszystkie te okoliczności sprawiły, że co najmniej jedna książka Thomasa Alexandra Szlezaka ukazała się po polsku.

Takie to były moje z naszych relacji korzyści. Czy i jakie były Twoje, nie mnie o tym pisać. Jakie zaś były rzeczowe owoce Twojego doktoratu, doraźne i w długiej perspektywie, to właśnie chciałbym tutaj przypomnieć cytując dwie moje kolejne drukowane na ten temat wypowiedzi. Tak się bowiem stało, że mogłem być nie tylko promotorem Twojego doktoratu, ale też recenzentem Twojej habilitacji i potem recenzentem w Twoim przewodzie profesorskim.

Pierwsza z tych recenzji dotycząca Twojej książki habilitacyjnej *Platoński projekt filozofii pierwszej* objęła również Twoją rozprawę doktorską opatrzoną tytułem *Henologia, meontologia, dialektyka*. Pisałem tam, odnosząc się najpierw do Twojej pracy doktorskiej:

[...] w *Henologii, meontologii, dialektyce* ważnym, rzec nawet można konstytutywnym punktem wyjścia były dla autora prace Charlesa Kahna nad nie-egzystencjalnymi sensami słowa „być” w starożytnej grece. Koncepcje Kahna z tego zakresu pojawiają się również w obecnej książce, ale po to tylko, aby autor mógł od nich przejść do sformułowania problemu istnienia na nowo i do własnego rozstrzygnięcia tego problemu, które będzie ważyć na całym dalszym ujęciu platońskiej ontologii. Jest to wyprowadzone z analizy poematu filozoficznego Parmenidesa pojęcie bytu jako prawdy, całkowicie odbiegające od jej klasycznej definicji jako zgodności rzeczywistości i intelektu, konstrukcja historycznofilozoficzna i zarazem hermeneutyczna, która wychodząc od dociekań językowych Kahna konstatuje – obecną w pierwszej części poematu Parmenidesa – nazwę i pojęcie prawdy jako model bytu. Można by zilustrować tę tezę cytatem następującym (s. 56):

„[...] ontologia grecka (którą najstosowniej zawrzeć można w terminie *aletheizm*) począwszy od Parmenidesa organizuje się wokół pytania, jaki jest właściwie świat, by wiedza o nim i prawdziwy (lub fałszywy) dyskurs były możliwe?”

Ta pierwsza konstatacja będzie kapitalna dla dalszych, już samemu Platonowi poświęconych wywodów – na temat integralności prawdy, konstytutywnej dla bytu jako zasada jego jedności, na temat pojęcia prawdy jako prawdy sądów mającej swój odpowiednik w ideach, pojmowanych w ich szerokim sensie matematycznym, wzbogaconym przez zawartą zarówno w późnych dialogach, jak i w nauce niepisanej teorii pryncypiów, funkcjonującą jako *sui generis* algorytm bytu, jak i mocno wyakcentowanym swoistym charakterem Platońskiej metafizyki jako „metafizyki relacji”. Twórcze rozszerzenia inspiracji czerpanych z literatury sekundarnej i jednocześnie własnych twierdzeń wypowiedzianych w książce sprzed lat dziesięciu widać też wyraźnie w różnych innych szczegółach w całej książce<sup>2</sup>.

Moja sumaryczna ocena Twojej pracy habilitacyjnej brzmiała w tej recenzji jak następuje:

Tak próbując wypunktować to, co wedle mojego rozumienia jest w omawianej książce ważne, i zarazem określić stopień zysku poznawczego, jaki wedle mojej wiedzy przynosi ona w skali globalnej, nie waham się zarazem podkreślić, że wśród kilku znaczących polskich książek o Platonie, jakie przyniosło ostatnie dziesięciolecie, ta wyróżnia się zarówno swoistością tematyki oraz jej ujęcia, jak i (*salva reverentia ceterorum*) bardzo wysokim poziomem – filozoficznym i pisarskim. Ten drugi budują jasność i komunikatywność dyskursu poświęconego materii niezwykle trudnej, ten pierwszy – sporadyczne powiązania z kontekstem filozofii nowożytnej, i to powiązania, w których dochodzą do głosu (zawsze, co trzeba podkreślić, hermeneutycznie uzasadnione i nigdy nie sprzeniewierzające się temu *decorum*, jakie obowiązuje historyka i interpretatora) filozoficzne opcje autora. Krótko mówiąc, jest to książka w moim odczuciu znakomita, a obiektywnie – przy najdalej nawet posuniętym krytycyzmie – na pewno nietuzinkowa<sup>3</sup>.

Trzydzieści lat po ukazaniu się Twojej książki habilitacyjnej opublikowałaś nową – pięknie do niej i zarazem do poprzedzającej ją o lat dziesięć rozprawy doktorskiej nawiązującą i pięknie obie tamte konkludującą – książkę, nadając jej tytuł: *Między aletejologią Parmenidesa a ontoteologią Filona. Rekonstrukcyjne studia historyczno-genetyczne*. Oto wycytowana w całości drukowana w „Kwartalniku Filozoficznym” krótka moja tej książki recenzja:

<sup>2</sup> J. Domański, *Nowy wizerunek Platona*, w: *Spotkania Platońskie. W dobie rozumu rozproszonego wracamy do korzeni*, praca zbiorowa pod red. A. Motyckiej przy współpracy S. Blandziego, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2004, s. 15–21; cyt. z przedruku w: J. Domański, *Książka o książkach. 44 recenzje, przedmowy, postłowania z lat 1953–2012*, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2016, s. 347–348.

<sup>3</sup> Tamże, s. 352.

Trzy książki starożytnicze Seweryna Blandziego, publikowane kolejno w odstępie prawie dokładnie dziesięcioletnim każda przez Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk — (1.) *He-nologia – Meontologia – Dialektyka. Platońskie poszukiwanie ontologii idei w Parmenidesie* z roku 1992, (2.) *Platoński projekt filozofii pierwszej* z roku 2002 i (3.) *Między aletejologią Parmenidesa a ontoteologią Filona* (2013) — są zapewne najważniejsze w jego filozoficznej i historycznofilozoficznej twórczości, nadto zaś łączy je też pewne szczególne pokrewieństwo ideowe, a w znacznej mierze i tematyczne. I nie o to tylko idzie, że tytuły dwu pierwszych kierują uwagę ku Platonowi i że ją kierują ku jego ideom, ku ich ontologii, ku Platońskiej metafizyce. Równie ważne jest tu wyinterpretowane z filozoficznego poematu Parmenidesa, a wspólne Parmenidesowi i Platonowi pojęcie prawdy jako modelu bytu, inaczej mówiąc, ontologiczne pojęcie prawdy.

Na różne sposoby i w różnych swoistych związkach rzeczowych owo Parmenidesowe pojęcie prawdy organizuje i heurystykę, i autorski dyskurs. Pierwsza książka była zasadniczo monografią przełomowego dla Platońskiej teorii idei *Parmenidesa*, druga próbą całościowego spojrzenia na zagadnienie ontologii Platona i ogarnęła pełną jego twórczość pisarską, eksponując Platońską teorię pryncypiów jako próbę przewyciężenia aporii nauki o ideach, a dzięki temu przyniosła też nowe i oryginalne, choć inspirowane badaniami tybingeńczyków (Gaisera, Krämera, Szlezáka), spojrzenie na rolę niepisanej nauki Platona. Jeśli w obu jednak ważny był, niejako retrospektywnie, poemat Parmenidesa, to w drugiej także — prospektywnie — przede wszystkim dociekania metafizyczne Arystotelesa jako pozytywnego (żeby tak to określić) rewizjonisty w Platońskiej Akademii, a także rozległa systematyzująco-syntetyzująca i komentatorska tradycja perypatetycka i neoplatońska. Tak określiwszy niegdyś relację między dwiema pierwszymi książkami, dziś, po lekturze trzeciej, mogę stwierdzić nie tylko to, że rozwija ona i prowadzi dalej w dzieje myśli już nie tylko greckiej wątek arystotelesowski oraz jego interpretacje u późniejszych komentatorów, ale też wzbogaca go zarówno treściowo, jak i rodzajowo. Treściowo, albowiem wchodzi w świat pojęć i wątków myśli judeochrześcijańskiej, Parmenidesową zaś teorię bytu konfrontuje teraz z jej Gorgiaszową krytyką. Rodzajowo, albowiem podczas gdy tamte wcześniejsze dwie książki były bardzo rygorystycznie ujętym i zwartym dyskursem z zakresu filozofii spekulatywnej, ostatnia skonstruowana została z rozdziałów zdolnych funkcjonować autonomicznie, a jednocześnie — dla skonstruowania całości, która mimo tej autonomiczności składników jest zwarta i spójna — owocnie wykorzystuje także mniej filozoficzny materiał źródłowy, jakim są tu prace aleksandryjskich filologów.

Mamy zatem do czynienia, rzec można, z cyklem w znacznej mierze monotematycznym, a jednak interesującym i owocnie zróżnicowanym i,

co ważniejsze, ową jednorodną *grosso modo* tematykę wzbogacającym w każdym kolejnym ogniwie cyklu. Przypatrzmy się nieco bliżej ostatniemu ogniwu z 2013 roku.

Dookreślona przez autora pomocniczym tytułem „rekonstrukcyjnych studiów”, skromnie relatywizującym rzeczywistą jej rangę, ta trzecia w cyklu książka Seweryna Blandziego jest w istocie zwartą i jednorodną monografią procesu, który nazywają kategorie użyte w tytule głównym, a który, przy stanie zachowania źródeł, dał się wysledzić i opisać dzięki pilności i pomysłowości ich badacza. Nie będzie przesady, jeśli się powie, że idzie o proces ukryty dotąd przed okiem współczesnych doksografów, a i doksografom z późnej starożytności zgoła niejawny, tym ciekawszy zatem i nadający książce niekwestionowalny walor odkrycia. Rysuje się on wyraźnie jako proces jednolity mimo wspomnianej nieciągłości i niekompletności źródłowego materiału, która sprawia, że o wysledzenie i koherentne przedstawienie takiego procesu w dziejach filozofii greckiej zaiste niełatwo. Oto próba możliwie najkrótszego scharakteryzowania istotnych treści tej nowej i nowatorskiej książki.

W jej aparaturze pojęciowej istotną rolę odgrywa dalej parmenidejskie ontologiczne pojęcie prawdy, pojęcie prawdy jako modelu bytu. Wypracowane w poprzednich publikacjach autora i już tam precyzyjnie skorelowane z Kahnowską predykatywną raczej niż egzystencjalną semantyką greckiego εἶναι oraz z nieegzystencjalnym sensem negującej partykuły μή, teraz stanowi walny argument przeciwko uporczywie trwającemu — nie tylko w świadomości potocznej, ale i wysoko profesjonalnej — egzystencjalnemu właśnie rozumieniu pierwszego członu Gorgiaszowego twierdzenia, owego οὐδέν ἐστιν, w Περί τοῦ μή ὄντος ἢ περὶ φύσεως. Takie zaś jego fałszywe rozumienie wiąże Blandzi ze współczesnym, paradoksalnie pozytywnym ontycznie, a zupełnie obcym filozoficznemu myśleniu greckiemu, pojęciem nicości, mającym swoje jeśli nie źródło, to wsparcie w judeochrześcijańskiej *creatio ex nihilo*. Taka aparatura pojęciowa służy mu teraz skutecznie do śledzenia podobieństw i filiacji, kontynuacji i przekształceń tekstowych opozycji bytu i nie-bytu w późniejszym greckim piśmiennictwie metafizycznym i doksograficznym oraz w teologicznym piśmiennictwie judeochrześcijańskim. Od wyeksploatowanego we wcześniejszych pracach w tym aspekcie Platona tutaj ważniejszy jest Arystotelesowy konstrukt terminologiczno-pojęciowy τὸ ὄν ἢ ὄν i jego odszukane w uznanych za późniejsze, pseudoarystotelesowych tekstach perseweracje, pośród których u Filona z Aleksandrii znajduje się jedna szczególnie istotna dla skonstruowania własnej Filonowej ontoteologii, pochodnej pospołu ze Starego Testamentu i z filozoficznej tradycji greckiej. Ten leksykalno-frazeologiczny ślad Arystotelesowego terminu-pojęcia τὸ ὄν ἢ ὄν u Filona to ważne odkrycie Seweryna Blandziego, na które naprowadziła go właśnie opisana wyżej aparatura pojęciowa, skonstruowana dzięki swoistemu, a według mego rozeznania wysoce

oryginalnemu łączeniu procedur metafizyki z procedurami semantyki języka filozoficznego i logiki.

Jeżeli owa aparatura pojęciowa jest w najnowszej książce Seweryna Blandziego wzbogaconą kontynuacją wcześniejszego jego dorobku, to nie tylko odkrycie u Filona terminologiczno-pojęciowego kryptocytatu z Arystotelesa, ale i cały przeprowadzony w książce wywód, pokazujący, jak już w starożytności powstawały skomplikowane przesłanki fałszywego egzystencjalnego rozumienia Gorgiaszowego οὐδέν ἐστιν, jest cennym poznawczo rezultatem tamtej przed ćwierć wiekiem przez autora skonstruowanej aparatury. Jedno i drugie mianowicie zaowocowało pospołu dziełem, które pięknie zamyka dotychczasowe *curriculum* autora jako historyka greckiej i nie tylko greckiej metafizyki<sup>4</sup>.

Muszę dodać, że właściwie zamyka tamto curriculum Seweryna Blandziego, jego jeszcze jedna, czwarta książka z 2014 roku, opublikowana w języku niemieckim, w wydawnictwie Petera Langa. Praca ta zatytułowana *Platon und das Problem der Letztbegründung der Metaphysik: Eine historische Einführung (Platon i problem ostatecznego ugruntowania metafizyki)* podejmuje refleksję metafizyczną nad rzeczonym w tytule problemem możliwości uzasadnienia metafizyki jako nauki przez nawiązanie do teorii uniwersalnych zasad Platona.

Moja pierwsza uniwersytecka nauczycielka, onego czasu doktor, później profesor Lidia Winniczuk, nauczyła mnie po wsze czasy łacińskiego porzekadła „*docendo discimus*”. Funkcja promotora pracy doktorskiej nie jest *stricte* biorąc tym samym, co nauczanie, ale elementy nauczania w niej się zawierają. Opowiedziawszy na początku tego listu, czego ja nauczyłem się od Ciebie jako mojego doktoranta, nie próbuję nawet odpowiedzieć sobie na pytanie, czy i czego Ty nauczyłeś się ode mnie jako promotora. Z zawartej tu opowieści i z przytoczonych cytatów łatwo odczytać, że na to pytanie nie ma żadnej pozytywnej odpowiedzi. Taka odpowiedź nie jest tu zresztą potrzebna. Jedynie ważna jest w tym liście odpowiedź na pytanie poprzednie, ona zaś jest również odpowiedzią na pytanie o Twój wkład do badań nad ontologią Platona i jej dalszym życiem. Próbowałem tym pełnym cytatów listem na takie właśnie pytanie w sposób, na jaki stać mnie jeszcze w 96. roku życia, krótko odpowiedzieć.

Niech ten Jubileusz stanie się początkiem nowego, równie twórczego jak poprzedni, okresu Twojego życia

*Juliusz Domański*

<sup>4</sup> J. Domański, *O genezie onto-teologii*, recenzja z: S. Blandzi, *Między aleteologią Parmenidesa a ontoteologią Filona. Rekonstrukcyjne studia historyczno-genetyczne*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2013, w: „Kwartalnik Filozoficzny”, t. XLIII (2015), z. 2, s. 193–195.

JULIUSZ DOMAŃSKI (ur. 1927) – prof. dr hab., historyk filozofii starożytnej, średnio-wiecznej i renesansowej, filolog klasyczny ze specjalizacją neolatynistyczną, emerytowany profesor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN i Instytutu Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, członek-korespondent Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, członek Polskiego Towarzystwa Filologicznego, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, International Society for the History of Rhetoric, członek Rady Programowej „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”. W 2007 otrzymał Nagrodę im. Księdza Idziego Radziszewskiego Towarzystwa Naukowego KUL za rok 2006, za całokształt dorobku naukowego w duchu humanizmu chrześcijańskiego.

JULIUSZ DOMAŃSKI (born in 1927) – Professor emeritus at both Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences and Institute of Classical Philology of the Warsaw University. Active member of The Polish Academy of Learning, associate member of the Warsaw Scientific Society, member of the Polish Philological Society, Polish Philosophical Society and of the International Society for the History of Rhetoric, member of the Programme Board of the “Archive of the History of Philosophy and Social Thought”. Renowned expert in the field of history of Ancient, Medieval and Renaissance philosophy, classical philologist specializing in neolatinitism. In 2007 he was awarded Priest Idzi Radziszewski Award by KUL Scientific Society in recognition of his lifetime scholarly achievements in the spirit of Christian humanism.

